

**31.07.2017 r.**

Wielce Szanowna Pani Prezydent,

Miłościwie nam panujący Panie Prezydencie,

Jeżeli jest Pan zdziwiony formą powitania, to przypomnę, że według literatury, w krajach w których nie jest podtrzymywana dynastia królewska, Prezydent wybiera osobę godną zaufania i jej powierza jako premierowi misję utworzenia rządu. Osoba ta, jeżeli nie może wywiązać się ze złożonych obietnic, podaje się do dymisji właśnie na ręce Prezydenta.

To Pan przecież wskazał kandydaturę osoby i powierzył jej obowiązki Premiera. Jest Pan najważniejszą postacią w Państwie.

Cieszymy się z obecności Państwa w naszym gronie, bo dajecie w ten sposób wyraz troski, a może i sympatii dla grupy ludzi, która wprawdzie zbliża się do granicy życia, ale ludzi dla których ważne były wartości.

Specjalnie użyłem tego tajemniczego i popularnie używanego zwrotu, nad którym nie wszyscy się zastanawiamy.

A przecież wartości nie należy mylić z cnotami. I mogą one mieć charakter ekonomiczny, moralny lub etyczny.

Dla nas znaczenie miały i mają: „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Rozwijając temat: Wiara, Nadzieja i Miłość (Ojczyzny). Uczciwość, Odwaga i Bohaterstwo.

Mówię o tym, bo jak wiadomo, Społeczeństwo można podzielić na dwa sorty. Tymczasem nas można zaliczyć do tego sortu, który przeżył wojnę, utratę wolności, okupację, walkę z bronią w ręku o niepodległość i niewolę. Innym sortem są ludzie, którzy urodzili się już po Solidarnościowym zrywie i nie czuli tego, co to jest brak wolności i niepodległości, bo żyją w wolnym państwie. Kolejnym

sortem mogą być ludzie urodzeni po zakończeniu działań wojennych, którzy żyli w okresie okupacji sowieckiej.

Przed tygodniem byłem zaproszony na wywiad do radia lub telewizji i między innymi zadano mi pytanie: „czy boję się utraty wolności?” Odpowiedziałem, że boję się, a ponieważ jest Pan zwierzchnikiem Sił Zbrojnych – powiem dlaczego.

Polska, średniej wielkości kraj europejski ma dwóch większych sąsiadów, którzy w historii już czterokrotnie dokonali rozbioru naszej Ojczyzny. Nasze obecne granice ustalono po zakończeniu działań wojennych II Wojny Światowej. Tak długo jak będziemy członkiem Unii Europejskiej – jeden z sąsiadów może być naszym partnerem. W przeciwnym przypadku rozpoczną się roszczenia. Drugi duży sąsiad zachowuje się czasami jak prowokator, ale jesteśmy przecież w NATO.

Czy jest Pan pewien, że choćby jeden kraj partnerski z Międzymorza przystąpiłby do walki po naszej stronie na wypadek zaatakowania nas, wiedząc że padnie, bo to wynika z wielkości armii? Bo ja nie.

Panie Prezydencie, proszę nie posądzać nas, że kandydujemy na jakiegokolwiek stanowisko. Nie. My tylko martwimy się o naszą Ojczyznę. Pytanie: kto martwi się o nas – zostawię bez odpowiedzi.

W ubiegłym roku apelowałem do Głowy Miasta i Głowy Państwa o przyspieszenie ustawowego zabezpieczenia końcówki naszego życia. Projekt ustawy jest już pół roku w Sejmie, ale mimo wielu interwencji – nie doczekał się jeszcze rozpatrzenia.

Przypomnę. Jeżeli samotny weteran trafi z powodów zdrowotnych do szpitala, a nie uda mu się tam umrzeć, to szpital nie ma go gdzie wypisać.

Na szczęście, na naszych sztandarach jest napis: Bóg, Honor i Ojczyzna.